

UZDROWIENIE

Mary Healy

UZDROWIENIE

Boża Miłość nie ma granic

Przełożył Piotr Musiewicz

WYDAWNICTWO WAM



Tytuł oryginału

Healing. Bringing the Gift of God's Mercy to the World

© 2015 Healing: Bringing the Gift of God's Mercy to the World by Mary Healy

Published by Our Sunday Visitor Publishing Division

Our Sunday Visitor, Inc.

All rights reserved

© Wydawnictwo WAM, 2016

Opieka redakcyjna: Bartłomiej Sury

Redakcja: Elżbieta Kot

Korekta: Katarzyna Onderka

Projekt okładki: Agata Hanuszkiewicz

Skład: Lucyna Sterczewska

NIHIL OBSTAT

Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał

Kraków, 6 maja 2016 r., l.dz.56/2016

Książka została wydana z inicjatywy

Katolickiego Stowarzyszenia EnChristo.

ISBN 978-83-277-0575-4

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

e.wydawnictwowam.pl

druk: Grafarti • Łódź

MARY HEALY JEST OSOBĄ głęboko zaangażowaną w odnowę charyzmatyczną w Kościele katolickim, pragnącą, by wzrastała zarówno świadomość charyzmatów, jak i ich praktyczna obecność w życiu Wspólnoty. Autorka zdaje sobie sprawę, że Kościół potrzebuje pełni darów udzielonych mu przez żyjącego Pana, aby w XXI wieku móc skutecznie ewangelizować. (...) Dziś coraz bardziej oczywiste jest, że charyzmaty – w tym charyzmaty uzdrowień – są niezbywalnym wyposażeniem Kościoła ze strony Ducha Świętego, aby Ten mógł pełnić swoją misję głoszenia Ewangelii po krańce świata przed powtórny przyjściem Pana. (...) Książka ta leczy głęboką ranę naszego współczesnego społeczeństwa – ranę braku obecności Boga. Uzdrowienie przekonuje nawet najbardziej zatwardziałe serca o tym, że Bóg nas nie pozostawił, ale jest obecny i bogaty w miłosierdzie.

Andrzej Sionek, dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia
„En Christo – Katolicy w służbie ewangelizacji,
odnowy życia i jedności chrześcijan”

JESTEM PRZEKONANY, ŻE TA książka pozwoli nam dostrzec potężną moc Ewangelii. I na nowo zachwycić się Bogiem, dla którego niemożliwe po prostu nie istnieje.

Karol Sobczyk,
lider wspólnoty Głos naPustyni

NASZ ŚWIAT DESPERACKO POTRZEBUJE czegoś więcej niż „kulturowego” chrześcijaństwa opartego na teoretycznych rozważaniach o roli i wpływie Kościoła. Potrzebujemy tętniącego życiem organizmu, który sprowadza Królestwo Boże na ziemię. Książka Mary Healy pomaga zrozumieć nie tylko to, jak

istotne miejsce w Bożym sercu zajmuje kwestia uzdrowienia, ale także uchwycić ten ważny aspekt w dziele ewangelizacji.

Krzysztof Demczuk,
lider wspólnoty Metanoia

W KOŚCIELE OD POCZĄTKU WIERZONO w uzdrowienie. Dzieje Apostolskie są pełne świadectw uzdrowień dokonywanych przez uczniów w imieniu Pana Jezusa. Książka Mary Healy jest wyrazem Bożego pragnienia dla dzisiejszego Kościoła, by pobudzić każdego wierzącego do życia w nadprzyrodzonej sferze, aby to, co ponadnaturalne, stało się naturalne dla wierzących.

Marcin Zieliński,
lider wspólnoty Głos Pana

INTERESUJE CIĘ TEMAT UZDROWIENIA? Ta książka jest dla Ciebie. Jesteś człowiekiem wierzącym, ale raczej nie wierysz w uzdrowienia? Koniecznie przeczytaj tę książkę! Nie tylko uporządkuje ona Twoją wiedzę na temat uzdrowienia, ale także zachęci Cię, abyś zaczął o uzdrowienie się modlić. Autorka nie teoretyzuje, ale pokazuje Boga, którego zna osobiście – Boga, który dzisiaj uzdrawia.

Remigiusz Reclaw SJ,
duszpasterz wspólnoty Mocni w Duchu

OD KILKU LAT POSŁUGUJĘ w Kościele katolickim modlitwą o uzdrowienie i z wielką radością przyjąłem książkę Mary Healy. Napisana w kontekście nowej ewangelizacji jest biblijno-teologicznym świadectwem zbawczo-uzdrowieńczego działania Jezusa Chrystusa w naszych czasach. Kościół katolicki jako Klinika Ducha wezwany jest do wypełnienia Jezusowego nakazu: „uzdrawiajcie chorych”. Lektura tej książki zapewne dopomoże w zrozumieniu tej misji.

Bogdan Kocańda OFMconv,
kustosz sanktuarium maryjnego w Rychwałdzie

Tsunami Ducha Świętego

*Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie.
Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie
trędowatych, wypędzajcie złe duchy!*
(Mt 10, 7–8).

*Nie w słowie, lecz w mocy
przejawia się królestwo Boże*
(1 Kor 4, 20).

Było piękne popołudnie na południowym wybrzeżu Kalifornii. Dwudziestodwuletni Andrew Laubacher skończył właśnie surfować i maszerując w piankowym kombinezonie wzdłuż promenady, kierował się z powrotem do samochodu. Na plaży zauważył nagle młodą dziewczynę siedzącą na wózku inwalidzkim. Wiedział, że powinien się za nią pomodlić.

Andrew pod wieloma względami nie różnił się od innych katolickich dwudziestolatków: kochał surfing, muzykę i spotkania z przyjaciółmi. Jako nastolatek przechodził okres buntu i miewał na pieńku z prawem. Został ateistą. Na konferencji młodych w Steubenville² doświadczył jednak potężnego nawrócenia, w efekcie którego, jako uczeń Chrystusa, zaczął wzrastać w głoszeniu Dobrej Nowiny

w mocy Ducha Świętego. Szybko stał się świadkiem cudownych uzdrowień. Kiedy więc nad oceanem ujrzał na stoletnią Hiszpankę na wózku, poczuł podszept Ducha Świętego, aby przystanąć i pomodlić się za nią. To, co wydarzyło się później, tak opisuje sam Andrew:

„Wyskoczyłem z kombinezonu, wysuszyłem się i podszedłem do dziewczyny. Była z rodzicami, którzy nie mówili po angielsku, ona jednak tak. Spytałem, jak się miewa i czy potrzebuje modlitwy w jakiejś sprawie.

Poczułem bardzo wyraźny strach przed odrzuceniem i silną obawę, że gdy pomodłę się za nią, nic się nie stanie. Nie wycofałem się jednak. Dopytywałem, dlaczego znalazła się na wózku, a dziewczyna opowiedziała mi szokującą historię swojego życia, wylewając swój żal. Opuściła właśnie szpital po drugiej próbie samobójczej. Zmagając się z depresją i ciągłym niepokojem, sięgała po narkotyki, w tym metamfetaminę. Od dziecka cierpiała na porażenie mózgowie i miała trudności z poruszaniem się.

Jej opowieść bardzo mnie poruszyła, wzbudziła współczucie, a także przekonanie, że Bóg pragnie się z nią spotkać. Ustąpił wszelki strach, że nie jestem wystarczająco dobry, aby modlić się za nią, napełniła mnie odwaga. Pomodliłem się o uzdrowienie, o pokój i wypełnienie jej ciała mocą Ducha Świętego. Po modlitwie poprosiłem, aby wstała i się przeszła. Zrobiła kilka kroków. Poruszała się z mniejszym bólem i była w stanie bardziej się wyprostować. Następnie pomodliłem się za jej kolana, które były krzywe i wystające. Całkowicie się wyprostowały. Gdy

rodzice zobaczyli, że dziewczyna sprawniej chodzi i to z prostymi kolanami, byli w szoku.

Po tym wszystkim zapytałem, co przeżywała w czasie modlitwy. Odpowiedziała, że jej kolana zrobiły się gorące, w ciele czuła mrowienie, a ból ustąpił. Odpowiedziałem: «To właśnie Jezus!». Okazało się, że była katoliczką, nie żyła jednak swoją wiarą. Poleciałem jej, aby poszła na Mszę oraz do spowiedzi, żeby przyjęła przebaczenie, jakiego Bóg chce jej udzielić.

Nasz kontakt się nie urwał. Napisała mi, że poszła do spowiedzi i na Mszę, że czuje się wolna, lżejsza i że doświadczyła Bożej miłości”.

Zastanawiając się nad tym doświadczeniem, jak i nad wieloma podobnymi, przekonałam się, że – jak mówi Piśmo Świąte – królestwo Boże to nie kwestia słów, lecz mocy (zob. 1 Kor 4, 20). Jako chrześcijanie, „namaszczeni”, dokądkolwiek pójdziemy, możemy nieść ludziom uzdrowienie i zbawienie w Jezusie. Podejmujemy tak wiele różnych posług i wypraw misyjnych. Czemu nie mielibyśmy każdego dnia w naszych domach modlić się o uzdrowienie rozpaczonych, chorych, chromych i ślepych? To zmieniłoby wszystko. Objawialibyśmy królestwo, którym jest miłość. Ukazywanie jej jest naszą misją. Mamy wyjść do całego świata i zanieść mu Dobrą Nowinę o uzdrowieniu, łasce, miłosierdziu, a przede wszystkim o bezwarunkowej miłości.

Wiara i odwaga Andrew, aby pójść za podszeptem Ducha Świętego, na zawsze odmieniły życie tej młodej

dziewczyny. Gdyby opowiedział jej tylko o Bożej miłości, byłoby to samo w sobie bardzo dobre. Dziewczyna mogłaby jednak pomyśleć: „Oczywiście, wiem o tym, już to przecież słyszałam”. Jednak Andrew zrobił odważny krok, podejmując modlitwę o jej uzdrowienie. Dziewczyna mogła doświadczyć miłości Bożej we własnym ciele. Ta zalamana osoba napotkała, w sposób bardzo namacalny, moc i łaskę zmartwychwstałego Pana, przywracającego ją do pełni życia.

Jestem przekonana, że historia Andrew pokazuje coś niezmiernie ważnego, coś, co Bóg w dzisiejszych czasach czyni w Kościele. Uzdrawienie dziewczyny na plaży, chociaż poruszające, nie jest bowiem odosobnionym przypadkiem. Na całym świecie w ostatnich latach mają miejsce tysiące podobnych uzdrowień, gdyż katolicy i inni chrześcijanie z nową wiarą i gorliwością odpowiadają na wezwanie Pana do ewangelizacji w mocy Ducha Świętego. W wieku, w którym tak wielu odeszło od Boga, ponownie przyobleka On swoich wyznawców mocą z wysoka (zob. Łk 24, 49). Wzywa nas, abyśmy wychodzili i głosili Ewangelię nie tylko słowem, ale także znakami i cudami, potwierdzającymi prawdziwość przekazywanej Nowiny.

Uzdrowianie jest jednym z charyzmatów Ducha Świętego udzielanym wyznawcom Chrystusa, aby wyposażyć ich do misji. Dar uzdrawiania obecny był w Kościele w każdym wieku, jednakże w naszych czasach jest on wylewany w niezwykle obfitości. Być może dzieje się tak także z powodu ogromu zranień fizycznych, emocjonalnych i duchowych doświadczanych w obecnym postmodernistycznym

społeczeństwie. Tym, którzy cierpią, Bóg współczuje bowiem bezgranicznie, manifestując swoją realną, potężną miłość właśnie poprzez uzdrawianie. Mimo to wciąż istnieje wiele nieporozumień dotyczących uzdrowienia. Wielu katolików uznaje, że cudowne uzdrowienia występują jedynie w życiu wielkich świętych lub w świętych miejscach, takich jak Lourdes, i że arogancją jest oczekiwanie przez zwyczajnych ludzi podobnych cudów. Wielu wierzy, że wolą Bożą jest, aby Jego dzieci znosiły chorobę czy niemoc, nie poszukując uzdrowienia. Z kolei inni chcieliby modlić się o uzdrowienie, ale nie wiedzą, jak się do tego zabrać.

Ta książka podejmuje powyższe trudności i odpowiada na następujące pytania:

- Czy Jezus faktycznie nadal uzdrawia ludzi?
- Czy cudowne uzdrowienia są autentyczne? Czy są trwałe?
- Jak poznać, że Bóg pragnie, abyśmy modlili się o uzdrowienie?
- Kto otrzymuje dar uzdrawiania? Czy mogę o niego prosić?
- Jak modlić się o uzdrowienie?
- A co jeśli modlę się o uzdrowienie, a ono nie nadchodzi?
- Jaką rolę w uzdrawianiu pełnią sakramenty? A jaką wstawiennictwo świętych?
- Czy Bóg leczy także „złamane serca”?

Tsunami sekularyzmu

Aby dobrze zrozumieć, co Bóg czyni, uzdrawiając, musimy uświadomić sobie szerszy kontekst tego, co dzieje się w naszych czasach. Do badania znaków czasu i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii wezwani są chrześcijanie każdej epoki³, musimy więc regularnie zadawać sobie następujące pytania: jakie wydarzenia i prądy myślowe wpływają aktualnie na ludzkie serca i umysły? Na jakie światowe trendy wystawione będą przyszłe pokolenia? Do czego w odpowiedzi wzywa nas Pan? Co mówi Duch do Kościołów (zob. Ap 2, 7)?

W październiku 2012 roku biskupi z całego świata zjechali się do Rzymu na synod poświęcony nowej ewangelizacji. Przez trzy tygodnie intensywnie dyskutowali o obecnym stanie Kościoła i o mobilizowaniu katolików do szerzenia Ewangelii. Jeden z mówców, waszyngtoński kardynał Donald Wuerl, wypowiedział w czasie swojego wystąpienia uderzające stwierdzenie, że „tsunami sekularyzmu” pokryło cały świat Zachodu⁴. Zwrotem tym oddał dramatyczną sytuację współczesnego Kościoła. Od kilku pokoleń na niespotykaną dotąd skalę doświadczamy bowiem sekularyzacji życia społecznego i porzucania wiary chrześcijańskiej przez całe rzesze ochrzczonych, przestających praktykować wiarę i tracących więź z Chrystusem i Kościołem. Wielu w praktyce żyje deizmem: uznają, że Bóg może w jakimś sensie istnieć, lecz nie ingeruje w ludzką historię i nie oddziałuje bezpośrednio na nasze

życie. Wszechświat stanowi kompletny system, w którym wszystko wyjaśnić można prawami fizyki i biochemii.

Utracie wiary towarzyszy odrzucanie podstawowych prawd moralnych, takich jak nienaruszalna godność życia ludzkiego i świętość małżeństwa. Powstał nowy rodzaj wojującego ateizmu, który nie tylko sprzeciwia się istnieniu Boga, ale też wyśmiewa chrześcijaństwo i potępia wszelkie religie, traktując je jako nieracjonalne lub wręcz niebezpieczne. Papież Benedykt XVI pisał:

„Dzisiaj, gdy na rozległych obszarach Ziemi wierze grozi, że zgaśnie jak płomień, który nie jest już podsycany (...). Prawdziwym problemem w obecnej chwili dziejowej jest to, że Bóg znika z horyzontu ludzi oraz że wraz z gaśnięciem pochodzącego od Boga światła ludzkość traci orientację, a niszczące skutki tego procesu coraz bardziej stają się widoczne”⁵.

Nieobecność Boga pozostawia w życiu społecznym wewnętrzną pustkę, którą ludzie starają się zapełniać różnymi falsyfikatami. Kwitnie kultura narcystyczna, w której za najwyższe wartości uznaje się samospelnienie, atrakcyjność fizyczną, wolność seksualną i gromadzenie dóbr. Takie wyścigi szczurów powodują załamanie relacji, utratę sensu życia, samotność, uzależnienia i rozmaite rodzaje społecznego zła, określane przez św. Jana Pawła II mianem „kultury śmierci”⁶.

Głęboką ciemność naszych czasów dobrze ilustruje widoczna niedawno w mediach historia pewnej Belgijki.

Nancy Verhelst dorastała przy rodzicach traktujących ją z wyraźną pogardą. „Byłam dziewczynką, która tylko przeszkadzała” – opowiadała dziennikarzowi. „Rodzice wychwalali moich braci i cieszyli się nimi, a ja sypiałam w graciarni nad garażem – taki dostałam pokój. «Gdybyś tylko była chłopcem...» – skarżyła się matka. Tolerowano mnie i nic ponadto”⁷. Chyba nie będzie więc dużym zaskoczeniem fakt, że gdy Nancy dorosła, usiłowała stać się mężczyzną i zmieniła imię na Nathan. Trudno wyobrazić sobie ból i zamęt, jakich doświadczyła. Bezbożne, zeświecczone społeczeństwo nie dało jej pocieszenia i nadziei – zaoferowało operację zmiany płci. Nancy nie doświadczyła jednak po niej utęsknionego pokoju. To, co ujrzała w lustrze, napawało ją obrzydzeniem. Czuła się jak potwór. Najlepszym, co następnie mogło zaoferować jej bezbożne, zeświecczone społeczeństwo, była propozycja zakończenia jej życia. 30 września 2013 roku Nancy zginęła w wyniku wspomaganego samobójstwa – przez podanie śmiertelnego zastrzyku. W zgodzie z belgijskim prawem regulującym eutanazję.

Zaprawdę, szatan jest tyranem, złodziejem, który „przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć” (J 10, 10). Świat stał się strefą wojenną, w której duchowe rany odnoszą niezliczone zastępy ludzi, pilnie potrzebujących pomocy. O serca i umysły tego pokolenia toczy się zacięta walka, której stawka jest bardzo wysoka. Jak można sprostać tego rodzaju wyzwaniom naszych czasów?

Żadna ludzka strategia czy plan tu nie pomoże. Właściwą odpowiedź posiada jedynie sam Bóg. „Nie siła, nie moc, ale Duch mówi – mówi Pan Zastępów” (Za 4, 6). Odpo-

wiedzią na „tsunami sekularyzmu” nie może być zatem nic innego, jak tylko tsunami Ducha Świętego – głoszenie Ewangelii z nadprzyrodzoną mocą Ducha Świętego, czyli głoszenie, któremu towarzyszyć będą uzdrowienia, znaki i cuda, w sposób namacalny demonstrujące Bożą miłość i przekonujące, że Jezus Chrystus prawdziwie żyje.

Wezwanie do nowej ewangelizacji

Jako że współczesne społeczeństwo Zachodu pogrążyło się w duchowej i moralnej ciemności, Kościół zaczął trąbić na alarm, aby światło wyznawców Chrystusa zajaśniało jeszcze wyraźniej. Papież od przeszło trzydziestu lat biją w dzwony, wzywając wiernych do zaangażowania się w nową ewangelizację – w głoszenie Dobrej Nowiny Chrystusa do ludzi naszych czasów w nowy sposób. Stwierdzili wyraźnie, że ewangelizacji potrzebują już nie tylko odległe, trudno dostępne ludy, lecz także, a nawet przede wszystkim, ludzie z naszego, postchrześcijańskiego społeczeństwa, którzy przestali wierzyć lub praktykować swoją wiarę.

Bicie w dzwony rozpoczęło się w istocie już na Soborze Watykańskim II, gdy biskupi i teologowie podjęli głęboką refleksję nad ewangelizacyjną misją Kościoła. W ciągu wieków katolicy przyzwyczaili się myśleć o ewangelizacji jako o specjalistycznym zadaniu wykonywanym jedynie przez kapłanów i zakonników, wzywanych do wyjazdu na zagraniczne misje. Sobór stwierdził jednak, że ewangelizacja